DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 226. **Wtorek 4 października** **1859.**

Poznań, 3 października. Przegląd paryski Le Correspondant zamieścił był w zeszłym miesiącu obszerny artykuł pod tytułem: La Pologne en 1859 (Polska w roku 1859). Otóż praca ta ukazała się w tych dniach, w osobnéj broszurce, w księgarni C. Le Donniala w Paryżu i w księgarni B. Behra w Berlinie. Autorem nazwanym na tytule jest p. Albert Gigot. „Kiedy Francya“, czytamy u wstępu, „nieszczędzi krwi i złota na wyswobodzenie Włoch; kiedy prawa narodowości nietylko potężnych rzeczników, ale i przyznanie saméjże otrzymały Rosyi: jakżeby nie zwrócić z mimowolną goryczą, uwagi ku Polsce, bardziéj niż Włochy uciśnionéj, a któréj sprawa zawsze wielkie we Francyi znajdowała współczucie?“ Autor bierze ztąd pochop do pobieżnego rzutu oka na dawniejsze objawy publicznego zajęcia, jakie sprawa polska u francuskich i angielskich mężów stanu obudzała. Kreśli następnie obraz polskich krajów pod trzema rządami, starając się poprzeć wymownemi datami skargę swoję na ciężką dolą tych krajów, i przechodzi z kolei do poglądu na posłannictwo polskiego wychodztwa, którego moralnym naczelnikiem księcia A. Czartoryskiego uznaje. Wyliczając trudy i wewnętrzne prace emigracyjnego ciała, ogranicza się na tych które mniéj więcéj około hotelu Lambert się skupiają. Rozprawa zamyka się uwagami ogólnemi nad przyszłością Polski i jéj stosunkiem do państw europejskich. Głównego nieprzyjaciela Polski upatruje autor w Rosyi, która pierwszą dała pobudkę do jéj rozbioru. Zamykamy sprawozdanie o téj publikacyi przytoczeniem końcowego jéj ustępu. Le Correspondant powiada:

„Przypominając nieszczęścia i zasługi Polski, nie znamy jedynie na celu wywołania czczych i bezużytecznych sympatyi. Kwestya polska jest niemniéj europejską w chwili kiedy to piszemy, jak w epoce w któréj p. Talleyrand podał na kongresie wiedeńskim cytowany przez nas memoryał. Kiedy mocarstwa, które traktat wiedeński podpisały, umieściły w nim po raz pierwszy uznanie prawa Polski do narodowości, zagwarantowały one jednocześnie artykuły jéj tyczące. Mają przeto prawo i obowiązek wymagać dopełnienia tych artykułów, skoro uznają, że czas właściwy po temu nadejdzie. Mogłyby one nawet, jak tego dowiódł p. Guizot, protestując przeciwko wcieleniu Krakowa, uważać się wolnemi od zobowiązań swoich względem mocarstw gwałcących traktat wiedeński i upomnieć się o prawa narodu polskiego w całéj ich rozciągłości.

„W niedalekiéj może przyszłości, Europa podniesie znowu to wielkie zadanie. Dzieło kongresu wiedeńskiego, mocno już nieraz zachwiane, nowego doznało ciosu w czasie kiedy to piszemy. Z wypadków, których jesteśmy świadkami, nowe wyniknąć mogą kombinacye. Może też przy nowém urządzeniu Europy, które nam przyszłość rokuje, mężowie stanu, nauczeni doświadczeniem, zrozumieją, że egzystencya Polski niepodległéj najlepszą jest gwarancyą pokoju powszechnego i równowagi europejskiéj.

„Kiedy dla mocarstw niemieckich posiadanie ziem polskich jest rzeczą podrzędną, zapewnia ono natomiast Rosyi wpływ na sprawy Zachodu, którego dawniéj nie dopuszczały jéj położenie jeograficzne i przeszłość historyczna. Warszawa i Konstantynopol nie przestały być podwójnym celem ambicyi carów. Z tych dwóch stolic, jakby z forpoczt, usiłują oni szerzyć panowanie swoje: w imię narodowości nad rasą słowiańską w Niemczech, w imię zaś spólności wiary nad greckiemi krajami Wschodu. Warszawa utraciła ostatnie szczątki niepodległości; a jeżeli wojna zacieśniona w Krymie, zdołała odroczyć na czas jakiś widoki Rosyi na Carogród, świeża podróż W. ks. Konstantego po Turcyi, okazuje dowodnie wytrwałość Rosyi w jéj zamiarach. Z ostatniéj klęski, Rosya wyszła nietkniętą: postępuje daléj tą drogą, na któréj od lat stu niespełna, i prawie bez wystrzału, potrafiła podwoić swoje dzierżawy. Przy ogromnych przestrzeniach dotąd jeszcze nieuprawnych, które się otwierają dla przemysłu jéj mieszkańców, przy powiększaniu się ludności, przy téj sile rozwijania się materyalnego, któréj równą znaleść chyba można w wielkiéj federacyi amerykańskiéj, nie trudno oznaczyć chwilę, kiedy Rosya weźmie się do urzeczywistnienia olbrzymich planów Napoleona I po traktacie tylżyckim, dla zachwiania w Indyach panowania Anglii; z drugiéj zaś strony rzuci na Zachód plemiona słowiańskie, osiedlone od Baltyku do morza Czarnego, których Europa nieumiała dotąd użyć za przedmurze przeciwko zagonom Północy.

„„Kiedy kolos rosyjski stanie jedną nogą na Dardanelach a drugą na Sundzie, powiada pan Thiers w historyi konsulatu i cesarstwa, stary świat zapadnie w niewolą i wolność w Ameryce szukać będzie schronienia. Smutne to przewidywanie wydać się może dziś marzeniem dla ciasnych umysłów; ale w straszliwy sposób wypełni się kiedyś. Bo Europa, niebacznie podzielona na nieprzyjacielskie obozy, jak miasta greckie niegdyś w obec króla macedońskiego, podobnego zapewne jak one dozna losu...““

„Co do nas, my opieramy nasze nadzieje na przymierzu dwóch wielkich narodów zachodnich, dla odwrócenia tych niebespieczeństw, równie jak dla obrony nierozłącznych podług nas, interesów Polski i Europy przeciwko podbojom rosyjskim.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić sekretarzowi prywatnemu księżniczki Fryderykowéj Wilhelmowéj, bar. Stockmarowi, pozwolenie noszenia krzyża oficerskiego orderu Leopolda, nadanego mu przez króla belgijskiego.

— Najświeższy numer dziennika ministerstwa sprawiedliwości, zawiera wyrok trybunału do rozpoznawania sporów kompetencyjnych, podług którego spory powstałe z powodu ściągania danin kościelnych i plebańskich, które do miejscowości pewnéj są przywiązane, wyłączone być mają od postępowania prawnego.

Berlin, 2 października. Z powodu wyjazdu księcia Rejenta i większéj części ministrów, panowała w świecie politycznym tutejszym, szczególnie w ciągu upłynionych kilku tygodni, nadzwyczajna cisza. Tém większego ruchu i zajęcia spodziewają się tu po powrocie Rejenta, który nastąpi za kilka dni. Przedewszystkiém prace przygotowawcze na sejm bliski, główny stanowić będą przedmiot zajęcia rządu, który mianowicie w sprawach dotyczących wewnętrznéj administracyi kraju, odstąpiwszy od zasad jakich się poprzednie ministerstwo w téj mierze trzymało, z ważnemi zamierza wystąpić zmianami. Z polityki zagranicznéj dwie szczególnie sprawy zajmować będą uwagę rządu, tj. sprawa niemiecka i sprawa włoska. Pierwsza dziś już podrzędna, ponieważ zamiary zjednoczenia Niemiec zaczynają obecnie przechodzić w krainę pięknych pragnień i życzeń. Rząd pruski wypowiedział stanowczo w téj mierze swą opinią, od któréj niezawodnie nie odstąpi, że przedewszystkiém kraina ducha ma być podstawą usiłowań odnośnych. Druga natomiast, pozostawiona w zawieszeniu i mogąca wywołać nader ważne skutki w czasie bliskim, nierównie większéj pracy i mocniejszego zajęcia stanie się dla rządu pruskiego przyczyną.

— Niektóre dzienniki francuskie podały niedawno wiadomość, że Prusy miały się oświadczyć za kandydaturą hrabiego Flandryi, drugiego syna króla belgijskiego, do spodziewanego nowego tronu w środkowych Włoszech. Wiadomość tę ogłaszają dzienniki tutejsze wczorajsze za nieuzasadnioną.

Gazeta Pruska nadmienia w ostatnim numerze swoim, że rząd zamierza przedłożyć na sejmie przyszłym projekt do ustawy w przedmiocie ograniczenia towarzystw asekuracyjnych, szczególnie ogniowych. Powodem do tego są zapewne nader liczne zażalenia zabespieczonych, do jakich towarzystwa te, szczególnie w ostatnich kilku leciech, słuszne podawały powody.

Chełmno, 29 września. Czytamy w Nadwiślaninie: „Niedawno temu poczyniła Gaz. Gdańska uwagi swoje nad postępowaniem Polaków przy ostatnich wyborach dyrektora towarzystwa kredytowego. Nie podobała jéj się jedność i zgodność jaką Polacy i przy tym akcie okazali i skarżyła się zarazem na odcięcie się zupełne Polaków od Niemców. Dziwne pretensye! Jakby to inaczéj być mogło! Wszakże nikomu nie sekret, że Polacy od swéj zasady nigdzie nie ustępują, nie szukają nikogo, a kto jakiegokolwiek z Polakami bądź gdzie bądź pragnie sojuszu, temu potrzeba naprzód przekonać Polaków o szlachetności swych dążeń, o zamiłowaniu sprawiedliwości do tyle, by prawa innych dostatecznie ocenić i uwzględnić był zdolen. Kto innemi chodzi szlaki lub wyczekuje po Polakach pierwszego kroku, kto żąda czegokolwiek ze stratą narodowości polskiéj, ten się polskiéj pomocy niedoczeka. Polacy nielękają się mniejszości, w jakiéj im często pozostać przypadnie, bo nadewszystko droga im godność, nieodstępna ich postępowania wskazówka.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 29 września. Minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, wyprzedzając jak zwykle cesarza, przyjechał z Petersburga do Warszawy. W Łazienkach królewskich wielkie robią przygotowania na czas pobytu cesarskiego; sam pałac dawniéj już wyrestaurowany i odnowiony zupełnie, teraz zaś upiększają lasek Łazienkowski i czynią w nim przygotowania do świetnéj iluminacyi.

— Na ostatnich wyścigach konnych w Łowiczu najwięcéj odniósł nagród p. Władysław Chełmski z końmi swemi. Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Pfeifra, które dawało przedstawienia w Łowiczu w czasie jarmarku, rozpoczyna w tych dniach szereg przedstawień w Kutnie, poczém ma się udać do Płocka.

— W starożytnym kościele księży Augustyanów przy ulicy Piwnéj posuwają się roboty około gruntownéj restauracyi téj świątyni, przedsięwzięte już to z zasiłku rządowego jużto ze składek pobożnych.

— W sali wchodowéj pałacu Willanowskiego postawione zostały tymczasowo cztery posągi, wykute z marmuru karraryjskiego, które nabyte przez dziedzica dla kościoła w Willanowie przybyły tam w końcu z. m. Trzy z tych są dłuta p. Henryka Stattlera z Krakowa, a mianowicie: statua Eccehomo, około trzech łokci wysokości mająca, tudzież dwóch aniołów w postawie siedzącéj, pendant mniejszych rozmiarów, z których jeden trzyma w ręce gwoździe krzyża śgo, drugi rąbek św. Weroniki. Czwartą statuą jest Madona Syxtyńska, również téj saméj co pierwsza statua wysokości, wykonał zaś ją p. Guajassi w Rzymie. Budowa kościoła w Willanowie, harmonizującego wielkością swą z rozmiarami pałacu, znacznie w tym roku postąpiła. Zewnątrz jest on już otynkowanym; kopuła i dach pokryte zostały łupkiem, a wierzchołki dzwonic, które przy włoskim stylu budynku, nadają mu charakter polskim kościołom właściwy, pokryte zostały miedzią. W roku przyszłym całe wnętrze téj świątyni będzie mozajkowane, a wnętrze kopuły ozdobione malowaniami al fresco. Cała budowa ukończona ma być za lat dwa.

— Przed kilku miesiącami inżynierya zajmowała się projektem obejścia progów dnieprowych kanałem i usprawnienia zatém téj obszernéj rzeki w całéj długości. Projekt ten jednakże okazał się niewykonalnym, z powodu potrzeby prowadzenia kilkowerstowego kanału tunelowego, co przy obszerności rozmiarów statków na szerokość, jakie po Dnieprze chodzić mogą, jest za kosztowe i nieopłacone.

— Wiadomo że nakładem Towarzystwa rólniczego wyszedł wyborny Elementarz dla chłopców wiejskich. Elementarz ten zawiera, po abecadle i zgłoskowaniu, modlitwy codzienne, przykazania Boże, litanie, pieśń poranną i wieczorną, krótki wykład katechizmu. Daléj zamieszczone są prawdy gospodarskie, przez starych gospodarzy na pytania i odpowiedzi ułożone, „żeby młodzi tak robili, jak to starzy uradzili.“ Prawdy te spisane są dobremi, prostemi, łatwo w pamięć wbijającemi się rymami. Na końcu jest tabliczka mnożenia. Wszystko ułożone, jasno, zrozumiale, wybornie odpowiada celowi książki, która, co niemałą jéj zaletą, mocno oprawna w okładki płótnem powleczone kosztuje tylko 10 gr. polskich. O tém wszystkiém powszechnie wiadomo; o czém natomiast nie wszyscy wiedzą, to o charakterystyczném zajściu tego elementarza z cenzurą warszawską, czyli raczéj z najwyższym jéj zwierzchnikiem panem kuratorem okręgu naukowego. Elementarz ten nosił początkowo, tak na okładce jak na

pierwszéj karcie tytułowéj, niewinny i prawdziwy napis: „Nakładem Towarzystwa rolniczego.“ Napis wraz z elementarzem szczęśliwie przeszedł cenzurę, w skutek czego jeden i drugi pospołu wyszli z druku. Po wydrukowaniu jednak dostaje pan kurator okręgu elementarz do ręki. Napis ów najmocniéj mu się nie podoba. „Po co,“ powiada, „pisać: nakładem Towarzystwa? jakby Towarzystwa rolniczego zadaniem było, troszczyć sie o potrzeby umysłowe ludu. Jeżliby elementarza było gwałtem potrzeba, to rząd sam wydać go potrafi i Towarzystwa rolniczego nie potrzebuje.“ Wstrzymano puszczenie elementarza w obieg; zaczęły się rokowania, układy, kapitulacye; stanęło wreszcie na tém, że na okładce zewnętrznéj która rychło wszelki ślad liter straci pod paluchami chłopców wiejskich, można zostawić ów potępiony napis, bo nie przejdzie do potomności; natomiast wewnętrzna karta tytułowa ma być na nowo przedrukowana z opuszczeniem owego nieszczęsnego: „nakładem Tow. rolniczego,“ i w miejsce staréj wklejona. Tak téż się stało i w takiéj formie obiega elementarz po świecie.

GALICYA.

Kraków, 29 września. W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego Galicyi Zachodniéj, a na posiedzeniu z dnia 26 b. m. zebrani członkowie obrali jednomyślnie prezesem Towarzystwa Edwarda hr. Stadnickiego, wiceprezesem zaś pana Piotra Grossa, nadleśniczego w dobrach Żywieckich.

— Przedwczoraj odprawionem zostało w kościele św. Piotra żałobne nabożeństwo corocznie odtąd w dzień ten jako w rocznicę śmierci śp. księdza Piotra Skargi odprawiać się mające. Podczas nabożeństwa miał kazanie ksiądz Zygmunt Golian, i z zwykłą sobie wymową przedstawił żywot i czyny tego wielkiego męża i kapłana, a zarazem wpływ jego na dwór, rząd i naród, na polityczny i socyalny stan Polski i wskazał ścisły związek jaki zachodził między religijnemi a politycznemi wypadkami owych czasów.

— Niedawno temu zmarł w Wiedniu, mając lat z górą 80, sławny swego czasu lekarz doktor Malfatti, który miał za żonę hrabiankę Helenę Ostrowską, córkę wojewody Tomasza Ostrowskiego. Jedna z dwóch córek doktora Malfattego wyszła za mąż na Wołyń, za Konstantego hr. de Broël-Platera, brata wydawcy Pamiętników historycznych.

— W Galicyi zawiązała się tak nazwana Spółka zdrojowisk krajowych, mająca na celu podniesienie zakładów wód mineralnych w Galicyi Zachodniéj, i postawienia ich na równi z innemi tego rodzaju instytucyami w Europie, a to przez wystawienie budynków mieszkalnych wygodnie urządzonych, łazienek, restauracyi, zakładanie parków itp. Na czele spółki stanął książę Władysław Sanguszko. Każdy ze spólników wnosi na kapitał zakładowy 3000 złr., mające się wypłacić w czterech ratach; uchybienie terminu, pociąga za sobą utratę składki. Kapitał zakładowy obrócony będzie na zakupienie lub zadzierżawienie, najmniéj na lat 50, odpowiednich celom, jakie sobie spółka założyła, realności, najprzód zaś w Szczawnicy i Krynicy. Spółka zawiązuje się na lat 51; pierwsze zgromadzenie ogólne, naznaczone jest na dzień 1 października 1859 r. Nowe to przedsięwzięcie wpłynąć może na zatrzymanie w kraju kapitałów, po wszystkich częściach Europy dotąd rozrzucanych. Nasi panowie i panie, przyzwyczaiwszy się wyjeżdżać daleko do wód, chociaż podobne mineralnemi własnościami wody w kraju się znajdują, usprawiedliwiają swoje peregrynacye brakiem wygód, dla chorego koniecznie potrzebnych; brak ten, w Galicyi zawiązująca się Spółka ma zastąpić.

— Z Brzeżańskiego donoszą, jakoby w okolicy Przemyślan pokazała się choroba nowego szczególnego i bardzo niebespiecznego rodzaju. Zaczyna się od zawałków na szyi jak zwykle u dzieci. Zawałki przechodzą w puchlinę coraz wickszą, która całą twarz ogarnia; późniéj puchlina spuszcza się niżéj ku piersiom, a doszedłszy do dołka sercowego zabija chorego. Choroba cała nie trwa dłużéj nad 24 godzin, i jak dotąd, przy kilku zdarzonych już wypadkach, kończyła się zawsze śmiercią.

FRANCYA.

Paryż, 29 września. Pogłoski dzisiejsze, gdyż samemi tylko pogłoskami żywią się od dawnego czasu w Paryżu, są dla przyjaciół pokoju trochę mniéj pomyślne. Wprawdzie listy z Biarritz przychodzące, uważają zawarcie pokoju za rzecznie wątpliwą, mimo to jednak zaczynają w Paryżu mniéj ufać w zebranie się kongresu brukselskiego i w spieszne ukończenie obrad zuerichskich. Znaczna zwłoka w pracy pełnomocników ma głównie ztąd pochodzić, że w każdéj niemal drobnostce, niemogąc polegać na własnym sądzie, odnosić się muszą do swoich dworów, tak iż właściwie są tylko narzędziami ślepemi woli monarchów, którzy sami bespośrednio we wszystkich szczegółach ugody niemi kierują. Tak cesarz Napoleon, jak mianowicie cesarz austryacki, chcą podobno, żeby brzmienie traktatu nie zboczyło, w najmniejszych nawet rzeczach, od ustnych zastrzeżeń, które sobie poczynili w Villafranca, a które oni sami tylko szczegółowo znają. Osoby rządowe zaręczają także, że umyślne twierdzenie dzienników angielskich jakoby w polityce włoskiéj pan Walewski bardziéj się na stronę Austryi skłaniał, gdy tymczasem cesarz wiele przychylniejszym byłby dla Włochów, jest całkiem fałszywe, albowiem pan Walewski w całém swojém postępowaniu jest tylko wiernym tłómaczem woli cesarza. Tymczasem sposób zapatrywania się pism angielskich na sprawę włoską jest wbrew niektórym przeciwnym tutaj głosom, zupełnie zgodny z zamiarami rządu angielskiego. Widać to z mowy którą lord Russell miał temi dniami w Aberdeen, w któréj wyrzekł stanowczo, że Anglia, dopóki on przynajmniéj będzie ministrem, nigdy nie będzie miała udziału w kongresie, któryby nie przyjął, za zasadę że Włosi mają wszelkie prawo do rządzenia się i stanowienia o losie swoim bez zewnętrznego przymusu. Oświadczenie to niemały wpływ wywarło na opinią publiczną w Paryżu, która i tak w większości przychylną jest sprawie włoskiéj. Journal des Débats dotychczas wcale nie wyrzekł przekonania swego o restauracyi książąt, dzisiaj dopiero wystąpił ze znakomitym artykułem jednego z głównych redaktorów swoich Jean Lemoine przeciw zamiarom polityki austryacko francuskiéj: Włosi chcą być niepodległymi, mówi on, to jest rzecz główna, ich książęta przerzucili się stanowczo i jawnie, wbrew dążności całego ludu, na stronę Austryi, a wszystkie swobody, które przyrzekają, choćby były szczere, nie warte są w ich oczach, i całkiem słusznie, rządu narodowego i narodowéj spójni. Z dzisiejszéj Patrie dowiadujemy się, że w państwie neapolitańskiém niespokojnie wygląda; ściągają wojska aby być na pogotowiu w razie jakiego nadzwyczajnego wypadku, bądźto że lękają się powstania w kraju, bądźtéż iż się obawiają napaści zewnętrznéj, gdyby przyszło do wojny między wojskiem papieskiém, a centralno włoskiém. Wszakże Morning Post wzywa dzisiaj Włochów, aby się mieli na ostróżności, gdyż łatwoby być mogło, żeby rząd papieski znalazł czynną pomoc w wojsku neapolitańskiém na zgnębienie Legacyi. Oprócz tych doniesień z Włoch zawiera także Patrie wiadomość, że rząd wcale jeszcze stanowczo nie rozstrzygnął tego pytania, ile wojska i okrętów posłać do Chin wypadnie i że wszystko, co mówiono w ostatnim czasie o zawarciu pokoju z cesarstwem anamityckiém, jest fałszywe. Univers ma korespondencye z Azyi, podług których uważać należy wyprawę do Kochinchiny jako przesięwzięcie zupełnie poronione, zwłaszcza że tak Francuzi jako i Hiszpanie będą musieli niebawem kraj ów opuścić, nie odniosłszy żadnéj zgoła korzyści. To twierdzenie nie jest, jak się zdaje, bez zasady, ale sądzą tutaj powszechnie, że jeźli owa wyprawa się niepowiodła, główna wina spada na misyonarzy katolickich, którzy przed rozpoczęciem wyprawy zaręczali rządowi, że cała bardzo już liczna chrześciańska ludność Kochinchiny powstanie na korzyść Francuzów, skoro tylko ich wojska wylądują. Tymczasem admirał Rigault w krajowcach żadnéj zgoła nie znalazł pomocy i z Europy żadnych nie dostał posiłków. — W Algieryi zanosi się na wysłanie silnéj kolumny do kraju marokańskiego przeciw potężnemu pokoleniu Beni Snassen, które się w posiadłościach francuskich dopuściło kilkakrotnych grabieży; zdaje się nawet, że zamiarem rządu francuskiego jest zająć miasto Uszdę, dopóty, dopóki cesarz marokański nie da stósownego wynagrodzenia za łupieże przez poddanych swoich popełnione, do czego się zapewne dobrowolnie nie będzie chciał przychylić. — Mimo ostatniéj noty Monitora zakazującéj poniekąd dalszéj polemiki o prawach prasowych, ponawia się znowu o to spór między dziennikami. Constitutionnel w reakcyjnéj swéj gorliwości dowodzi, że zupełna wolność prasy jest niepodobieństwem i że koniec końcem system przestróg urzędowych jest korzystniejszym dla dzienników niż sądownictwo trybunałów. Przeciw temu twierdzeniu występują gorliwie inne dzienniki: Débats, Presse i Gazette de France, a Courrier de Paris, który również w téj sprawie stoi po stronie rządu, gani Constitutionnela, że wbrew przestrodze Monitora kłótnią tę odświeżył. — W Bordeaux czynią wielkie przygotowania na przyjęcie cesarza, który tam ma przez 24 godzin zabawić, a w Compiègne tak nadzwyczajne zaprowadzają zmiany w urządzeniu pokoi i w przysposobieniach do rozrywek, że się tam powszechnie spodziewają niezwykłych gości. — Książę Hieronim wrócił do Paryża i osiadł w Palais Royal, wraz ze synową; przyjazd księcia Napoleona, który kupił piękną posiadłość w Szwajcaryi, nastąpi późniéj niż się spodziewano. Pan Persigny pojechał do Londynu, głównie aby sprawę marokańską załatwić, a książę Poniatowski, który od dni kilku jest w Paryżu, wygotował podobno olbrzymi memoryał na poparcie restauracyjnéj sprawy, któréj jest rzecznikiem. Poseł rosyjski pan Kisielew wróciwszy z Interlaken wyjeżdża w tych dniach do Warszawy. — Już więcéj niż 400 wychodźców przybyło, wskutek ostatniéj amnestyi, do Francyi. — W Boulogne budują, podług nowego planu, bateryą pływającą o dwóch piętrach; będzie ona okuta żelazem i poruszana siłą parową. — Pan Leverrier, dyrektor obserwatoryum paryskiego, odkrył podobno w pobliżu słońca 5 planetę. — Aby zapobiedz smutnym skutkom niedzielnéj i poniedziałkowéj hulanki robotników i rzemieślników, zaczynają teraz w Paryżu wypłacać im za robotę nie w sobotę lecz w poniedziałek na wieczór. — Kobieta, która wykradła dziecko sędziego Hua nazywa się Léonie Chereau, pochodzi z Orleanu jest to młoda i dobrze się mająca osoba, która aby kochanka swego mieszkającego w Paryżu zmusić do ślubu, udawała że jest przy nadziei, a późniéj nie mogąc innym sposobem dostać dziecka na pokazanie mu i stwierdzenie swego kłamstwa, postanowiła na być je podstępem.

ANGLIA.

Londyn, 29 września. W Birmingham zdarzył się onegdaj okropne nieszczęście. Wśród najludniejszéj części miasta, w fabryce kapiszonów panów Philips i Bursall nastąpiła eksplozya, która zniszczyła cały budynek i wielu ludzi znajdujących się tamże w chwili wybuchu w gruzach zagrzebała. Dotychczas nie wiadomo, jaki był powód tego nieszczęśliwego wypadku. Podczas wybuchu było podobno zatrudnionych w fabryce 60 do 70 ludzi po większéj części kobiet.

WŁOCHY.

Z pomiędzy kwestyi spornych, które były przedmiotem narad na konferencyach w Zürich, chwilowo najważniejszą dla Austryi była niezawodnie kwestya pieniężna. Podług korespondencyi wiedeńskiéj Gazety Kolońskiéj sprawa ta w ten sposób załatwiona została, iż rząd sardyński zobowiązał się zapłacić Austryi dwieście milionów lirów, rząd francuski zaś podjął rękojmią, iż suma ta całkowicie w przeznaczonym czasie Austryi zapłaconą zostanie. Zapewne Sardynia połowę téj sumy odbierze sposobem pożyczki od Francyi, tak, iż rzeczywiście Piemont zapłaci 100 milionów, i Francya także 100 milionów. — Mówią, iż rząd Wiktora Emanuela wystósował urzędowe oświadczenie do gabinetów wielkich mocarstw w sprawie Włoch środkowych. — Król Wiktor Emanuel i ministrowie jego powrócili 25go września z Monza do Turynu. Sir James Hudson wyjechał z panem Panizzi do Londynu. — Turyński dziennik Indipendente donosi, iż koléj żelazna z Mortary do Vigevano ma być przedłużoną do Medyolanu; 4go października odbędzie się w tym celu walne zgromadzenie akcyonaryuszów. — Turyński korespondent Gazety Medyolańskiéj twierdzi, iż poselstwo francuskie odmówiło weneckiemu emigrantowi, hr. Giustiniani paszportu do Paryża.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami, iż podług korespondencyi z Bolonii pogłoski o rabunkach i gwałtach żołnierzy romańskich wykonanych w klasztorze panieńskim w Veruchio były nieuzasadnione. Monitore di Bologna ogłasza obecnie w téj sprawie, na dniu 28 września, wierzytelne oświadczenie przeoryszy tegoż klasztoru, z którego się okazuje, że nigdy jeszcze żołnierz nie postał w murach klasztornych. — Garibaldi przybył z Cattolica, gdzie rozkazał niezwłocznie stawiać fortyfikacye, 20 września do Ravenny. — Dziennik turyński Staffetta donosi, iż książę modeński rozrządza 10 tysiącami, wielki książę toskański 5 tysiącami wojska. Jenerał papieski Kanbermatten, który udał się do Wiednia, aby tam porozumieć się względem planu zaczepki, dowodzi 10 tysiącami żołnierzy. Razem więc włoscy książęta mają 25 tysięcy wojska. — Na mocy rozporządzenia rządu toskańskiego wyroki sądów sardyńskich, lombardzkich, parmeńskich modeńskich i romańskich mają być wykonalne w Toskanii. Burmistrze wszystkich miast toskańskich odebrali rozkaz urządzenia spisów wyborczych, i powołania wszystkich gmin toskańskich na wybory posłów na dzień 29 października. Od 1go października mają być zniesione granice celne pomiędzy państwami Włoch środkowych. Prawo doraźne ogłoszone dla prowincyi Belluno i Vicenza za zbrodnie rabunku, morderstwa i rozboju, ma być także zastósowaném w prowincyi Rovigo. — W Parmie powołano 1200 ludzi z kontyngiensu r. 185. Od 1go stycznia 1860 ma być w księstwie zaprowadzony kodeks handlowy piemontski; urzędnicy mają wykonać przysięgę na wierność Wiktorowi Emanuelowi.

— Podług listów z Rzymu wyjazd papieża do Castel Gandolfo wyznaczonym był na 5 października

Pan Bach, nowy poseł austryacki, miał 25 września prywatną audyencyą u Ojca świętego.

Listy z Neapolu donoszą z 22go września, iż rząd tameczny posłał oddział wojska nad granicę rzymską, w skutek mylnéj wiadomości, iż pomiędzy wojskiem rzymskim a Romańczykami walka się rozpoczęła. Wojsko neapolitańskie pomaszerowało w kierunku miasta Aquila. Ponieważ miasto to oddalona było widownią rozruchów, powstała stąd pogłoska, iż tamże wybuchło powstanie. — Król Franciszek z królową i hrabią Trapani wyjechał do Portici; zjazd jego z papieżem w Terracina ma być niewątpliwym. Codziennie wojsko odchodzi do Chieti, gdzie się tworzy obóz, aby trzymać na wodzy mieszkańców Abruzzów. Jenerałowie Ischitella, Viole i Cutrosiano dowodzą temi oddziałami. Dotąd w Abruzzach wszystko spokojnie. Wojsko nad granicą rzymską wynosi już 15 tysięcy, lecz ma być powiększone do 25 tysięcy.

Wiedeński korespondent Gazety Kolońskiéj zaręcza, iż bezpośrednio po podpisaniu traktatu pokoju nastąpi nominacya arcyksięcia Maksymiliana na gubernatora Wenecyi, i że w Wiedniu mają szczere chęci uwzględnienia potrzeb narodowych Wenecyan, o ile się takowe nie sprzeciwiają interesowi państwa austryackiego; uwzględnienie to nie nastąpi oczywiście w sprawach wojskowych; owszém załoga czterech ...arowni weneckich składać się będzie z cudzoziemców; włoscy żołnierze zaś, jak dotąd, do innych części monarchii przeniesieni zostaną.

TURCYA.

Kragujewacz, 22 września. Wczoraj sprawdzono mandaty wszystkich posłów siedemnastu okręgów, dziś z rana o godzinie 8 ukonstytuowano skupczynę. Prezesem obrano posła białogrodzkiego Karabiberowicza, wiceprezesem posła kragujewieckiego, Fuzakowicza. Po godzinie 10 odbyła się ceremonia kościelna z udziałem licznego duchowieństwa, w przytomności księcia Miłosza i następcy tronu. Po przemowie metropolity, książę Miłosz upomniał skupczynę, aby się wyłącznie sprawami wewnętrznemi zajmowała, jemu samemu zostawując sprawy zagraniczne, przedewszystkiém zaś aby się przysposobiła na konieczne podwyższenie podatków. O godzinie 11 książę z następcą tronu powrócił do konaku.

Carogród, 21 września. Dotychczas mało szczegółów wiadomo o sprzysiężeniu, które przeciwko sułtanowi miało wybuchnąć 17 t. m., i zawczasu przez sierżanta Hassana wydane zostało Riza paszy. Przedsięwzięto surowe środki, i dwie fregaty przed serajem sułtańskim leżą na kotwicy. Na czelu spisku stali dwaj jenerałowie, Dżafer artyleryi i Hussein pasza, gubernator Dardanellów. Kilku pułkowników, ulemów i softów brało w nim udział. Dżafer utopił się w Bosporze; żaden chrześcianin do spisku nienależał. Podobno plan był zręczny; posłowie europejscy mieli być wzięci w opiekę przez jenerałów spiskowych. Liczba uwięzionych wynosi 150; żaden z nich nie żałuje swego postępku. Zamierzano zamordować sułtana, ministrów i całą rodzinę sułtańską z wyjątkiem Abdul Aziza, brata sułtańskiego, który miał wstąpić na tron. Sułtan wielce jest przestraszony. Rząd chciałby wmówić że spisek był uknowany przeciw chrześcianom, posłom i cudzoziemcom, ale nikt temu nie daje wiary, owszem twierdzą powszechnie że pragniono położyć koniec trwonieniu grosza publicznego i nowych ludzi wynieść do steru rządów.

— Do Gazety Augsburskiéj piszą, że wyprawa kaukaska przedsięwzięta przed dwoma laty przez emigracyą polską i węgierską, spełzła na niczém. Zamierzano bowiem wszystkich tak licznych naczelników czerkieskich połączyć wspólném przymierzem, i tym sposobem silny opór przeciw rosyjskim zaborom zorganizować. Ale dowódzcom wysłanym celu dopiąć się nie udało, podobno ponieważ w osobistych działali widokach, które intrygami starali się popierać. Teraz legion jest prawie rozwiązany, a dowódzca jego, pułkownik Łapiński, odsuniony od komendy, ponieważ z podkomendnymi chciał przejść od Sefera paszy do Emin naiba. Z całéj wyprawy pozostało już tylko 80, a i ta szczupła liczba umniejsza się codziennie, ponieważ żołnierze korzystają z każdéj sposobności, aby się dostać do Carogrodu.

AFRYKA.

Dnia 22 września umarł bej tunetański. Interregnum trwało 36 godzin, i niczém zakłócone niebyło. Nowy bej, Sidi-Sadok, dnia 24 został uznany następcą i posadzony na tronie. Złożył przysięgę na ustawę daną przez poprzednika zmarłego. Porządek niczém nie był zachwiany.

Wiadomości literackie.

Księgarnia J. Zawadzkiego w Wilnie wydaje swoim nakładem odszukane niedawno w rękopiśmie dzieło: *Hetmana Jana Tarnowskiego*, *Księgi o gotowości wojennej*, z notami historycznemi i przedmową Mikołaja Malinowskiego.

— Staraniem i nakładem Biblioteki Polskiéj w Paryżu, wyszło niedawno w pięknem bardzo wydaniu, ważne dzieło historyczne pod tytułem: *Księcia Krysztofa Radziwiłła, Hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, *Sprawy wojenne i polityczne* 1621—1632. Paryż 1859 r. Jest to zbiór raportów wojennych, korespondencyi politycznych i dyplomatycznych, pisanych przez księcia Radziwiłła, jednego z największych mężów, którzy uświetnili panowanie Zygmunta III i Władysława IV, przechowany jako rękopism składający całość. Rękopism ten pochodzi z biblioteki niegdyś Tadeusza Czackiego, który wydawcy znalazłszy, z wielką znajomością rzeczy dopełnili i objaśnili materyałami wybranemi z tak nazwanych Tek Naruszewicza. W ten sposób powstała książka nietylko wielkiéj dla badaczów wartości ale i dla wszelakiego czytelnika zajmująca.

— *Gazeta Warszawska* poświęca w nrze 244 pisma swego obszerniejszą wzmiankę rzadkości bibliograficznéj, którą w darze otrzymała. Jestto nigdzie dotąd nie wzmiankowana broszurka polska z XVI wieku, nosząca tytuł: *Praktyka z biegów niebieskich, na rok pański 1566, przez M. Jana Musceniusa z Kurzelowa sławnéj nauki krakowskiéj astrologa, opisana*.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 2 października. Wedle wiadomości z Rzymu z dnia wczorajszego, papież dowiedziawszy się o odpowiedzi danéj przez króla sardyńskiego deputacyi bonońskiéj, rozkazał doręczyć paszporta posłowi sardyńskiemu hr. della Minerva. (P. Z.)

Londyn, 2 października. Dzisiejszy Observer donosi, że wysłany naczelny wódz Scott z instrukcyą gabinetu do San Juan działać będzie w duchu pojednawczym. (P. Z.)

Przegląd miesięczny

Banku prowincyonalnego akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.

Activa.		
Pieniądz bity	313,160	tal.
Banknoty pruskie i bilety kasowe	78,050	„
Weksle	1,103,480	„
Permanenta lombardu	304,610	„
Efekta	164,320	„
...mienica i rozmaite żądania	43,630	„
Passiva.		
Złożony kapitał akcyjny	1,000,000	„
Bilety w biegu będące	913,400	„
...enie od instytutów i osób pryw.	16,900	„
Depozyta wypożyczone:		
za miesięcznem wypowiedzeniem	20,500	„
„ „	800	„

Poznań, dnia 30 września 1859.

Dyrekcya.

(podp.) Hill.

Obwieszczenie.

Wieś rycerska Mokre, w powiecie mogilnickim położona, do Ottona Pohl należąca, przez landszaftę oszacowana na 16,317 tal. 10 sgr. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być **dnia 27go Kwietnia 1860 przed południem o godzinie 11** w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomy z pobytu właściciel Otto Pohl i zahipotekowana wierzycielka Emilina Pohl, któréj pobyt obecny nie jest wiadomym, zapozywają się niniejszém publicznie.

Trzemeszno, dnia 20 września 1859.

Królewski sąd powiatowy wydział pierwszy. [1231]

Dyrekcya Towarzystwa rolniczego czterech połączonych powiatów: krobskiego, wschowskiego, kościańskiego i śremskiego, ma zaszczyt zawiadomić członków swoich, że Walne Zebranie odbędzie się 17 października przed południem o godzinie 11 w domu pani Kuleszowéj w Gostyniu.

Następujące przedmioty będą wniesione:

1. Dodatek do statutu względem członków honorowych.
2. O robakach toczących na pniu zboże.
3. O pokrywaniu dachów tekturą smołowcową.
4. Różnica zasiewu żyta saskiego, probsteikorn, belgijskiego, kazupiner i hiszpańskiego.
5. O różnych sposobach zaprowadzenia zagajów, mianowicie w naszym kraju.
6. O zakiszeniu sieczki zimną wodą.
7. O pożytku flancowania rzepiu.
8. O seradeli.

Nakoniec nadmienia Dyrekcya, że dla zaszłych przeszkód, rolnicza przemysłowa wystawa na miesiąc październik r. b. do Gostynia zapowiedziana, nie odbędzie się. [1209]

Skład zabespieczonym jest od każdych wpływów herbacie szkodliwych.

Fabryka moja kwiatów i handel towarów galanteryi i biżuteryi w Bazarze, istnieje jak dawniéj.

Cognac jako też **araki** zagraniczne i krajowe poleca **F. Dmochowski** w składzie herbaty ulica Wilhelmowska Nr. 8. [1237]

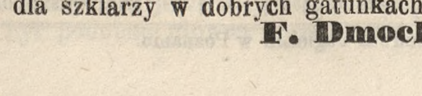

Diamenty dla szklarzy w dobrych gatunkach poleca **F. Dmochowski** w Bazarze. [1236]

Egzamen przyjęcia nowych uczennic do król. szkoły Ludwiki i do przyłączonéj do instytutu guwernantek odbędzie się

w poniedziałek dnia 10 października od godz. 9 do 1 z południa.

Lekcye rozpoczynają się we wtorek dnia 11 października.

Poznań, dnia 30 września 1859.

[1232] **Dr. Barth.**

Skład fortepianów

Plac Wilhelmowski 12

(skrzydła i fortepiany, pianina i harmoniony),

który celem powiększenia doboru przeniesiony został do **lokalu zupełnie nowo na ten cel urządzonego** i który od czasu swego więcéj jak 20letniego istnienia sławnym nawet **po za granicą** stał się, poleca się Szanownéj Publiczności najusilniéj. Zapewniając najobszerniejszą gwarancyą, sprzedaje się po **stałych i umiarkowanych cenach,** przystaje się zarazem na **rozłożenie wypłaty** bez podwyższenia ceny.

Poznań, we wrześniu 1859.

[1175] **Ludwik Falk.**

Dr. Goldmann, lekarz homeopatyczny, mieszka obecnie przy placu Działowym Nr. 5 na parterze. Chorym daje u siebie posłuchanie od 8—9 i 3—4. [1239]

Mieszkam obecnie przy ulicy Wielkiéj-Rycerskiéj Nr. 16 na parterze, w domu pana S. Skorzewskiego.

Oswald Greulich

[1234] król. dyrektor muzyki.

Mieszkam obecnie na Wielkich Garbarach pod Nr. 39.

[1238] **Bernhard Rawicz.**

Uczniowie gymnazyalni mogą być przyjęci na stancyą od 5 października r. b. z przyrzeczeniem troskliwego dozoru i przyjacielskiego, familijnego obchodzenia się. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika w księgarni p. Merzbacha plac Wilhelmowski Nr. 8. [1217]

Tekturę kamienną z zeolitu do pokrywania dachów, przy zaręczeniu trwałości,

z fabryki pp. **Diersch i Spółka** w Berlinie, sprzedaje **po cenach fabrycznych** i przyjmuje zarazem **całkowite pokrycie dachów** przy zaręczeniu trwałéj roboty i tanich cen.

Rudolf Rabsilber

spedytor.

[1166] Poznań, ul. Szeroka 20.

Wzorowy egzemplarz palmy, Cycas revoluta, za 200 tal., także i inne palmy są tanio do sprzedania na Grobli pod Nr. 39. **Jortzig.**

[1215]

Dzisiejszym wieczornym pociągiem oczekuję pierwszą przesyłkę

OSTRZYG,

które od dziś regularnie nadchodzić będą.

[1235] **Karol Schippmann.**

Świeże **winogrona** przesyłam jeszcze przez około dwa tygodnie funt celny netto po 2 sgr., wybrane po $2\frac{1}{2}$ sgr. za kwotę nadesłaną franco. Opakowanie i przepisy używania bezpłatnie.

Zielonagóra, 30 września 1859.

Chr. Fr. Bergner

[1233] **handel wina.**

Ucznia do handlu przyjmie

[1222] **K. Liszkowski.**

Przybyli do Poznania 2 października.

BAZAR: Właśc. dóbr Biegański z Łukowa, Kierski z Podstolic, Zieliński z Król. Polskiego, Biegański z Cykowa, asesor Mroziński z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM: Właściciel dóbr Stock z Wielkiego, pani Schwarz z Góry, kom. Frost z Grodziska.

HOTEL DU NORD: Urzędnik Rosen ze Swidnicy, porucznik Mohrenburg z Wrocławia, gym. hrabia Grabowski z Ostrowa, pełnom. Siedmiogrodzki z Nowéjwsi.
HOTEL BERLINSKI: Właścic. dóbr bracia Meissner z Bogdanowa, Helmold i kapital. Meissner ze Szamotuł, obywatel Morawski z Warszawy, ref. Krause z Wrześni, insp. Volkmann i aktor Kramer z Berlina, apt. Wiśniewski ze Sremu, architekt Moraczewski z Chataw, kandydat filologii Deneke z Białéj.
BUDWIGA HOTEL: Ekspedyent pocztowy Kleiner ze Srody, pani Knuck z Trzemeszna, handlarz byd. Hamann z Łęgu Gottschimmer, kupiec Mankiewicz z Wrocławia.
POD TRZEMA LILIAMI: Litograf Echaust z Kalisza, ob. Malze z Międzyrzecza, hand. Wellner z Berlina.

Dnia 3 października.

BAZAR: Wł. dóbr Szódlrzyński ze Siernik, Gerber z Waliszewa, Kierski z Poborki, Lossow z Boruszyna, Wilkoński z Mórki, pani Radońska z Daleszyna i pani Koszutska z Wargowa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Koch z Myślniewa, Ławicki z Bzowa, Taczanowski ze Szypłowa, hrabia Poniński z Wrześni, pani baronowa Dyhern ze Szamotuł, porucznik Puttkammer z Słupska, uczeń gosp. Klug z Mrowina, kasyer Hecht z Nietążkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Właściciel dóbr Wawrowski jun. z Kłodziska, Poklatecki z Ossowa, Cunow ze Skoków, Falkowski z Pacholewa, Wilkoński z Chwalibogowa, referendaryusz Dziadek z Międzychodu, dz. Krasnosielski ze Zbudzewa, nauc. Gwiazdowski z Krześlic, pani Eckert z Wielenia.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr Luedemann ze Sędziwojewa, radzca ziem. Reichmeister z Obornik, radzca rejencyjny Kuh z Wrocławia, gospodarz Siebenbuerger ze Szczecina, kupcy Reiche i Rath z Berlina, Kallmann z Nakła, Kueblich z Magdeburga, Boas ze Skwierzyny, Berger z Kasselu, Passeck z Lipska, Schmidt z Grevenbroich, Brauscheidt z Krefeldu, Jeschinski z Halberstadtu, Cohn ze Zwierzyna.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właść. dóbr Runge z Miastowic, Bronikowski z Kurska, wł. browaru Karsinowski ze Skoków, kupcy Strehmer i Pariser z Gniezna, Harth z Moguncyi, Cohn z Berlina, Schwedler z Hagen, Bruehl z Wrocławia, insp. Arędzki z Węgierek, porucznik Zastrow z Leszna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Kernbach z Kicina i Krausnick z Leszna, kap. Seydlitz z Poczdamu, kom. Simon z Rawicza, sęd. pow. Klemm i prok. Ahlemann z Grodziska
HOTEL DU NORD: Wł. dóbr hr. Czapski z Bukowca, Koczorowski z Jasienia i Sławski z Komornik, kup. Posshof z Reinerz.
HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Ponikierski z Wiśniewa, Broeker z Łabiszynka, Koszutski z Modliszewa, Malczewski z Kruchowa i Wieczerski z Przedziadek, prob. Kleiner z Dubina, dzierż. Górski z Jaraczewa pisarz gosp. Kochanowski z Winnéjgóry.
HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Voge z Ostrowa i Harmel z Leśniewa, rektor Bluemel ze Sławska, dyr. banku Luedemann z Gliwic i pani Koch z Sędzina.
HOTEL EICHBORNA: Kupcy Mendelsohn sen. i jun. i Levy z Międzychodu, pens. Schroeter, urz. leśny Scheffer z Trzciela i ochotnik i apt. Lengnick z Elbląga.

HOTEL BUDWIGA: Ob. Luetzmann z Nczycenki, stud. farm. Bayer ze Stęszewa, han. Klakau z Now.Desawy, kup. Guttmann z Grodziska i rządzca Schreiber z Brzeczki.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Wł. dóbr Kowalski i pani Właczyszewska z Magnuszewic, kupcy Kaiser z Miłosławia i Lubrańczyk z Pobiedzisk, pisarz sąd. Fischer ze Szamotuł.
POD BARANKIEM: Ob. Saenger z Opalenicy, szewcy Gaertig i Hoffer z Frankfurtu nad Odrą.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godz. 12 min. 30 w nocy.
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyń, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano.
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8 z rana.
do Krotoszyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana.
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana.
do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kcynią o godz. 9 z rana.
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana.
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu.
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.
do Obornik o godz. 7 wiecz.
do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.
do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.
do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:
z Krzyża rano o godz. 6 min. 24.
wiecz. „ 5 „ 32.
z Wrocławia rano „ 12 „ 5.
wiecz. „ 9 „ 29.

Odchodzą z Poznania:
do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30.
wiecz. „ 5 „ 42.
do Krzyża rano „ 12 „ 12.
wiecz. „ 9 „ 39.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 3 października.

Żyto: lepiéj płatne, wypow. 400 węcpli, w miejscu i paź.-list. $32\frac{2}{3}$ - $\frac{3}{4}$ - $\frac{5}{6}$, list.-gr. $33\frac{5}{12}$ tal. pł. za węcpel. Okowita: poszła w górę, w miejscu bez beczki $18\frac{1}{6}$—19, z beczką na paź. $18\frac{2}{3}$ - $\frac{3}{4}$ - $\frac{5}{6}$, list. $17\frac{5}{6}$, list.-gr. $17\frac{5}{12}$ - $\frac{1}{2}$ tal. pł.

Berlin, 1 października.

Pszenica: przy nieznacznym obrocie ceny mało co zmienione, w miejscu 25 szefli 48—68 tal. podł. gat. Zyto: handel ożywiony, ceny znacznie wyższe, w miejscu 2000 funt. $40\frac{1}{2}$ - $41\frac{1}{2}$, na paź. $39\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, paź.-list. 39—$\frac{1}{2}$, list.-gr. $38\frac{3}{4}$—$39\frac{3}{8}$ pł. $39\frac{1}{2}$ żąd., na wiosenną odstawę $40\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 28—38 tal. Owies: z powodu wypowiedzenia 400 węcpli na bliższe termina taniéj, w miejscu 1222 funt. 20—25, na paź. $20\frac{3}{4}$, paź.-list. 1200 funt. $20\frac{3}{4}$—21, list.-gr. $21\frac{1}{4}$, gr.-st. $21\frac{3}{4}$—22, na wiosenną odstawę $22\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny nieco spadły, obrot uśpiony, w miejscu za 100 funtów bez beczki $10\frac{5}{12}$ żąd., na paź. i paź.-list. $10\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$ $\frac{11}{24}$, list.-gr. $10\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$, gr.-st. $10\frac{5}{8}$ pł., $10\frac{3}{4}$ żąd., kw.-maj $11\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu $11\frac{1}{2}$, na odstawę $11\frac{1}{4}$ tal. pł. Okowita: początkowo ceny wyższe, przy końcu wczorajsze, w miejscu 8000% bez beczki $17\frac{7}{12}$, z beczką $17\frac{1}{2}$, na paź. $17\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$, paź.-list. $16\frac{1}{4}$ pł., list.-gr. $15\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$, kw.-maj $16\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł.

Wrocław, 1 października.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	67—73	60	53—56	za szefel.
„ żółta	62—67	56	42—47	
Żyto	46—47	45	40—42	
Jęczmień	38—41	35	32—33	
Owies	25—26	24	21—22	
Groch	56—65	52	46—50	
Rzep	84	80	75	
Rzepak zimowy	79	75	70	
„ latowy	69	64	60	

Na giełdzie: Zyto: trzymało się w cenie, cenę regulacyjną na wrzesień oznaczono $34\frac{3}{4}$—$35\frac{1}{2}$, na paź. $33\frac{3}{4}$, paź.-list. $33\frac{1}{4}$ pł., list.-gr. $33\frac{1}{4}$, kw.-maj $34\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny i w tym tygodniu przy nieznacznym obrocie były niezmienione, wypow. 800 cent., w miejscu i paź.-list. 10 żąd., list.-gr. $10\frac{1}{12}$ pł. $10\frac{1}{6}$ żąd., gr.-st. $10\frac{1}{3}$, kw.-maj $10\frac{5}{8}$ tal. żąd. Okowita: trzymała się dobrze, w miejscu $9\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$, cenę regulacyjną na wrzesień oznaczono na $9\frac{5}{6}$—10, na paź. $9\frac{3}{8}$ pł. $9\frac{5}{12}$ żąd., paź.-list. $8\frac{11}{12}$, list.-gr. $8\frac{17}{24}$ pł. $8\frac{3}{4}$ żąd., kw.-maj 9 tal. żąd. za wiadro.

Szczecin, 1 października.

Na targu: Pszenica: węcpel 54—61. Żyto: 37—41. Jęczmień: 32—33. Owies: 20—23. Groch: 48—55 tal. Siano: cent. $12\frac{1}{2}$ - $17\frac{1}{2}$ sgr. Słoma: kopa $5\frac{1}{2}$—6 tal. Na giełdzie: Pszenica: bardzo się dobrze trzymała, w miejscu 85 funt. 55—62 tal. podł. gat., na paź. żółta 62 pł. 63 żąd., paź.-list. $60\frac{1}{2}$—61, na wiosenną odstawę 63 - $\frac{1}{2}$ tal. pł. Zyto: w miejscu 77 funt. $36\frac{1}{2}$, na paź. 37—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$, paź.-list. $36\frac{3}{4}$, list.-gr. $36\frac{3}{4}$, na wiosenną odstawę 39—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Jęczmień: w miejscu 70 funt. $34\frac{3}{4}$ tal. Owies: w miejscu 50 funt. $22\frac{1}{4}$ tal. Oléj rzepiowy: w miejscu, na paź. i paź.-list. 10 pł., list.-gr. $10\frac{1}{4}$, gr.-st. $10\frac{1}{3}$ żąd. $10\frac{1}{4}$ pł., st.-luty $10\frac{5}{12}$, kw.-maj 11 tal. pł. Okowita: trzymała się dobrze, w miejscu bez beczki $17\frac{1}{6}$, z beczką $17\frac{7}{12}$, na paź. bez beczki $17\frac{1}{6}$, paź.-list. $15\frac{5}{6}$ pł. 16 żąd., na wiosenną odstawę $15\frac{2}{3}$ pł. $15\frac{5}{6}$ tal. żąd.

Gdańsk, 1 października.

Cały tydzień mieliśmy powietrze zmienne, chłodne, w większéj części dżdżyste.

Po długiéj stagnacyi i zupełném odrętwieniu handel zbożowy ożywił się w Anglii. Znalazła się ochota do kupna, ceny się wzmocniły i po nad ostatnie notowania 1 do 2 sz. dało się osiągnąć. Wedle wczorajszéj telegraficznéj depeszy na czerwone z morza Śródziemnego pochodzące ziarno, wielkie wyrodziło się żądanie, a właściciele pszenic z wyższemi wystąpili pretensyami, bo opinia powszechna ogólne podniesienie targów przepowiada

W Irlandyi, Szkocyi i na placach prowincyonalnych, skutkiem ożywienia się londyńskiego, materyalną cieszono się poprawą.

We Francyi transakcye zbożowe były ła twe, liczne, a na wszystkich bez żadnego wy jątku placach ceny pszenicy i mąki podniosł się o 1, 2 do 3 franków. Cena chleba się pod niosła, a rezerwa mąki w Paryżu zniżyła si

W Holandyi, Belgii i Hamburgu za popęde londyńskiego targi również się poprawiły.

Na naszéj giełdzie w miarę wzmacniania si londyńskiego spekulancy chętniéj wchodzi w interesa, a ceny bardziéj niż w Londyn przybrały. Na wszelkie pszenice dobry mi liśmy odbyt, i świeże z królestwa dowozy ła two i po cenach acz z wolna przybierającyc dawały się umieścić. W ciągu tygodnia not jemy hansy 20 do 30 guldenów. Zyto z 29 guldenów zeszło na 276, wczoraj jednak i dzi więcéj było pytania, a wyjątkowo można by otrzymać $\frac{1}{2}$ do 1 sgr. więcéj.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łas tów 1010, żyta 345, na odstawę wiosenną łasztów po 280 guldenów, jęczmienia 85, ow sa 2, grochu 80.

Płacono za szefel pruski wagi berlińskiéj:

Pszenicy	89—$91\frac{1}{2}$ funt.	2	do 2 10
„	$91\frac{1}{3}$—93 „	2 6 8	„ 2 17
„	$94\frac{3}{4}$—96 „	2 15	„ 2 19
Żyta	$91\frac{1}{2}$ „	1 16	„ 1 18
Jęczmienia	74—79 „	1 7	„ 1 14
Grochu		1 19	„ 1 25

Na śpichrzach naszych po dzień dzisiejs zostawało: Łasztów pszenicy 7907, żyta 173 jęczmienia 355, owsa 262, grochu 257, rzepa 2019, siemienia lnianego 100.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 437, ży 189, siemienia lnianego 4, rzepaku $37\frac{1}{2}$, gr chu 3, bali dębowych łasztów 497, belek d bowych 384, sosnowych 15,196, cukru centn rów 1760.

Woda z 2″ pod zero podniosła się raze do 1′ 1″ nad zero.

W drzewie następujące były obroty:

Belek sosn. 28′ dł.	sztuk 1400	po $7\frac{1}{3}$	sgr. kub
27′	1300	$8\frac{3}{4}$	
Okrąglaków	400	520	tal. ko
	1800	190	
	2800	195	
	2000	177	

Kursa zamian: Londyn $198\frac{1}{2}$. Amsterd 101. Hamburg 45.

Aleksander Makowski & Comp

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 3 października	od tal	od sg.	do tal	do sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	7	6	2 12
„ średniéj „	1	27	6	2 2
„ ordynar. „	1	15	—	1 20
Żyta ciężkiego „	1	13	9	1 16
„ lżejszego „	1	10	—	1 14
Jęczmienia dużego „	1	15	—	1 17
„ małego „	—	—	—	—
Owsa „	—	21	—	23
Grochu do gotow. „	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—
Tatarki „	1	7	6	1 10
Kartofli „	—	15	—	16
Masła, garn.	2	10	—	2 20
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	18	15	—	19 —

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 1 października.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito 1859	5	—	$103\frac{3}{4}$
dito 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito 1853	4	$91\frac{1}{4}$	—
dito prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	$111\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{8}$
dito Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito dito	4	—	$93\frac{5}{8}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito dito (nowe)	4	—	$85\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	81
Listy rent. March.	4	—	$91\frac{1}{2}$
dito Pomor.	4	—	$91\frac{1}{4}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	90
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito Nadreńskie	4	92	—
dito Saskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
dito Szląskie	4	—	91
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$59\frac{1}{2}$
dito Pożycz. narod.	5	—	65
dito Obligi 250 fl.	4	92	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	96
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	106
dito poży. angiel.	5	—	108

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	82
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{4}$
dito dito B. 200 zł.	—	—	$21\frac{1}{2}$
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	85
dito Ob. cztb. 500 zł.	4	$87\frac{1}{2}$	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory	—	—	$108\frac{3}{4}$
Złota funt cel.	—	—	$452\frac{3}{4}$
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn.	—	—	$82\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank.	—	—	$86\frac{1}{2}$
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	$109\frac{1}{2}$
Berliń.-Hamb.	4	—	$105\frac{1}{2}$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	122
Berl.-Szczecin	4	—	97
Wrocł.-Freib.	4	—	$84\frac{1}{2}$
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	$47\frac{1}{2}$	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	$89\frac{1}{2}$	—
Dolno-Sz kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	47
Górno-Szl. A i C.	$3\frac{1}{2}$	—	111
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{2}$	—
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	79

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	--	118
Berl. Tow. hand.	4	—	$78\frac{1}{2}$
Gdański bank pryw.	4	76	—
Dysk. Udział komm.	4	—	97
Gota. bank pryw.	4	75	—
Hanow. dito	4	—	91
Królew. dito	4	—	$80\frac{3}{4}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$62\frac{3}{4}$
Magd. bank pryw.	4	—	75
Pomor. bank rycer.	4	82	—
Pozn. bank prow.	4	—	$70\frac{1}{2}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$130\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	--	$73\frac{1}{4}$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	74
Minerwy Szląskiéj	5	—	$34\frac{1}{2}$
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	89
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	96
Berl.-Szczecin.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	4	—	$82\frac{1}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$89\frac{1}{2}$
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	99
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. D	4	—	—
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	$73\frac{1}{4}$
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	88
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 1 października.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	$108\frac{3}{4}$
Polskie bil. bank.		$87\frac{1}{6}$	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		$82\frac{2}{3}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito nowe	4	$85\frac{2}{3}$	—
dito Listy Rent.	4	90	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{6}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito nowe	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B.	4	—	$95\frac{1}{4}$
dito Lit. C.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito Listy Rent.	4	$91\frac{1}{4}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$85\frac{5}{12}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$64\frac{5}{6}$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	$74\frac{1}{4}$	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	—	8
dito now. Emis.	4	—	
dito obl. z praw. pierw.	4	83	
dito	$4\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	
Głog. Sagan.	4	—	
Brzeg. Niskie	4	—	
Doln. Szl. March.	4	--	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	
dito obl. pr. pierw.	4	$83\frac{1}{12}$	
dito	$3\frac{1}{2}$	73	
dito	$4\frac{1}{2}$	—	
Opol. Tarnow.	4	—	
Koźlo-Bogumin	4	$39\frac{1}{4}$	
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 3 października.

Prusk. obl. skarb.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	
dito poży. skarb.	4	—	
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	112	
Pozn. List. Zast.	4	—	
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	
dito nowe	4	—	
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	
Polskie	4	$85\frac{1}{4}$	
Pozn. List. Rent.	4	—	
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	
dito obl. prow.	5	97	
dito akc. bank. prow.		—	
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	
Górno-Szl. dito A.		—	
„ obl. z praw. pierw. E		—	
Polskie banknoty		—	
Najnowsza poż. pruska	5	—	10

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.